

NIEREALISTYCZNY OPTYMIZM WCZORAJ I DZIŚ

– NOWE SPOJRZENIE NA MECHANIZMY ZNIEKSZTAŁCEŃ W SPOŁECZNYCH SĄDACH PORÓWNAWCZYCH

Marzena Cypryańska*
Instytut Psychologii PAN

Streszczenie: *Nierealistyczny optymizm, czyli tendencję do uprzywilejowanego widzenia siebie i własnej przyszłości w porównaniach z Innymi, rozpatrywano zwykle jako przejaw rozumowania motywacyjnego. W ostatnim czasie na plan pierwszy przesunęły się wyjaśnienia pozamotywacyjne. Niniejszy artykuł obejmuje przegląd nowych interpretacji, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wyjaśnienia poznawcze. W pierwszej części jest krótkie omówienie interpretacji motywacyjnych. Następnie przedstawione są dominujące w najnowszej literaturze przedmiotu interpretacje poznawcze: egocentryzm, fokalizm, podejście LOGE. Ostatnia część poświęcona jest propozycji alternatywnych interpretacji zniekształceń porównawczych, które nawiązują do modelu podobieństwa Tversky'ego (1977).*

Słowa kluczowe: *nierealistyczny optymizm, zniekształcenia porównawcze, fokalizm, egocentryzm, LOGE, model podobieństwa.*

UNREALISTIC OPTIMISM – THE CURRENT VIEW OF THE MECHANISMS UNDERLYING THE BIASES IN SOCIAL COMPARATIVE JUDGMENTS

Abstract: *Unrealistic optimism is a tendency of people to see their own chances to be above average for positive events and below average for negative events. These effects are often regarded as products of motivated reasoning. Recently however the nonmotivated accounts of comparative biases are more popular. The present paper discusses the existing cognitive explanations of the mechanisms underlying the biases in the comparative judgments. First, the authoress briefly reviews motivational accounts of comparative biases. Then there are presented the most popular nonmotivated accounts: egocentrism, focalism and LOGE approach.*

* Marzena Cypryańska, Instytut Psychologii PAN, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa,
e-mail: marzena@psychpan.waw.pl

Finally, the article discusses an alternative explanation of biased comparative judgments that stems from the feature matching model of Tversky (1977).

Keywords: *unrealistic optimism, comparative biases, egocentrism, focalism, LOGE approach, feature matching model.*

Nierealistyczny optymizm – uprzywilejowane widzenie siebie w porównaniach społecznych

Wiadomo, że skłonność do podejmowania przedsięwzięć obarczonych ryzykiem jest warunkowana z jednej strony wielkością zysków i strat, a z drugiej strony oceną szans (prawdopodobieństwa) osiągnięcia owych zysków i strat. Stąd ważnym obszarem badań psychologicznych nad podejmowaniem decyzji jest kwestia, w jaki sposób ludzie dokonują oceny szans wystąpienia pozytywnego lub negatywnego wyniku rozważanego działania. Liczne badania psychologiczne pokazują, że powszechną skłonnością, gdy chodzi o percepcję ryzyka, jest nadmierny optymizm ludzi. Artykuł obecny referuje ten nurt badań psychologicznych, znany pod nazwą nierealistycznego optymizmu.

Niemal trzy dekady temu Neil Weinstein (1980) pokazał, że większość ludzi żywi silne przekonanie, że to raczej Inni niż oni sami będą ofiarami nieszczęśliwych zrzędzeń losu. Większość sądzi też, że jest bardziej niż Inni predysponowana do doświadczania zdarzeń pozytywnych. Uzasadniając nieracjonalność tego rodzaju sądów, Weinstein (1980) podkreślał, że jakkolwiek w indywidualnym przypadku trudno stwierdzić, czy takie uprzywilejowane spostrzeganie własnej osoby jest zasadne, to już na poziomie grupy – optymistyczne zniekształcenia są łatwe do stwierdzenia. Jeśli zdecydowana większość systematycznie sądzi, że jest bardziej uprzywilejowana niż wszyscy Inni, to myślenie takie musi zawierać błąd, opisany przez Weinsteina (1980) jako „nierealistyczny optymizm” (*unrealistic optimism*) albo „optymizm porównawczy” (*comparative-optimism*; Lachendro i Weinstein (1982).

Wyniki Weinsteina zainspirowały setki badań zarówno podstawowych, jak i aplikacyjnych, w których wykazywano z dużą systematycznością powszechną tendencję do zawyżania własnych szans (w porównaniu z szansami Innych) na różne, pozytywnie wartościowane zdarzenia, przy jednoczesnym zaniżaniu szans w przypadku zdarzeń negatywnych (np. Burger i Burns, 1988; Burger i Palmer, 1992; Buunk i Van der Eijden, 1997; Czapiński, 1998; Helveg-Larsen i Shepperd, 2001; Perloff i Fetzer, 1986).

Do tej samej klasy zjawisk można zaliczyć „efekt bycia lepszym niż przeciętnie” (*better-than-average effect*; Alicke, Klotz, Breitenbecher, Yurak i Vredenburg, 1995), polegający na tym, że większość ludzi uważa siebie za lepszych niż przeciętnie w zakresie

różnych pozytywnie wartościowanych cech, zdolności czy umiejętności. Ludzie sądzą więc, że są bardziej sprawiedliwi i uczciwi niż Inni (Messick, Bloom, Boldizar & Samuelson, 1985) i są bardziej szczęśliwi niż Inni (np. Klar i Giladi, 1999). Większość też przecenia, w stosunku do Innych, swoje kompetencje zawodowe albo społeczne. Na przykład większość inwestorów sądzi, że pod względem umiejętności zawodowych przewyższa innych inwestorów (Camerer i Lovallo, 1999; Malmandier i Tate, 2005), zdecydowana większość studentów przekonana jest, że lepiej niż inni studenci radzi sobie w kontaktach społecznych (Dunning, 2001), ale i nauczyciele akademicki nie stanowią tutaj wyjątku. Cross (1977; za: Wojciszke, 2002) pokazał, że aż 94 proc. nauczycieli uważało, że ma ponadprzeciętne umiejętności przekazywania wiedzy. Na liście cech, w zakresie których pojawia się tendencja do uprzywilejowanego widzenia własnej osoby, znajdziemy też inteligencję, towarzyskość, poczucie humoru, szczerłość i wiele innych pożądanых cech, jak również zdolności, umiejętności i zachowań (por. Alicke, 1985; Brown, 1990; Epley i Dunning, 2000; Heine i Lehman, 1995).

Nierealistyczny optymizm jako efekt nadmiernej koncentracji na JA i lekceważenia grupy odniesienia

Wyniki badań Weinsteina (1980) sugerowały, że optymistyczne zniekształcenia pojawiają się, kiedy spełnione są dwa warunki. Po pierwsze, zdarzenie spostrzegane jest jako kontrolowalne, co oznacza, że wiadomo, co można zrobić, aby mieć wpływ na wystąpienie danego zdarzenia (por. też Harris i Middleton, 1994; Menon, Kyung, i Agrawal, 2009). Po drugie, dane zdarzenie jest w jakimś stopniu ważne, co oznacza, że badani są zaangażowani w realizację danego zdarzenia lub dane konsekwencje mają dla nich z jakichś względów emocjonalne znaczenie. Kontrolowalność zdarzeń i osobiste zaangażowanie wydają się w tym kontekście tak ważne, ponieważ tworzą warunki, które sprzyjają zwiększaniu pewności co do własnych możliwości osiągnięcia korzystnych dla Ja wyników. Badania Weinsteina (1980) wydają się bowiem wskazywać, że dokonując ocen porównawczych, badani zainteresowani są głównie tym, aby określić wielkość własnych szans na pojawienie się danego zdarzenia, a w niewielkim jedynie stopniu angażują się w myślenie o Innych (mimo że pytanie wyraźnie wskazuje konieczność zestawienia własnych szans z szansami określonej grupy odniesienia).

Interesujące jest też, co stanowi podstawę oceny własnych szans. W jednym z badań (Weinstein, 1980, badanie 2) studenci byli proszeni (przed lub po zrobieniu ocen porównawczych) o wypisanie czynników, które mogą zwiększać lub zmniejszać prawdopodobieństwo, że przydarzy im się dane zdarzenie. Okazało się, że liczba wskazy-

wanych czynników sprzyjających (zwiększających prawdopodobieństwo zdarzeń pozytywnych albo zmniejszających prawdopodobieństwo zdarzeń negatywnych) była większa niż liczba czynników niesprzyjających. Co więcej, wielkość optymizmu porównawczego była tym większa, im większa była przewaga w proporcji czynników sprzyjających nad niesprzyjającymi. To oznacza, że optymizm porównawczy był tym większy, im większa była pewność, że rzeczy przyjmą korzystny obrót. Badani studenci wydawali się ignorować fakt, że równie sprzyjające warunki mogą dotyczyć też innych studentów. Istotnie, kiedy poproszono studentów o wyjaśnienie, w jaki sposób dochodzili do swoich sądów, okazało się, że większość z nich brała pod uwagę osobiste doświadczenia, plany, różne zachowania, cechy, zdolności i inne czynniki, które mogą wpływać na prawdopodobieństwo pojawienia się danego zdarzenia. Jednak prawie nikt nie wspominał o innych studentach. Badani wydawali się więc ignorować fakt, że oceny, o które byli proszeni, wymagały porównania z Innymi (Weinstein i Lachendro, 1982). Wyniki tych badań sugerują też, że lekceważenie standardu porównań (danego w badaniu) wynika nie tyle z niepełnej wiedzy, co raczej z egocentrycznej tendencji do koncentracji na ocenach własnych szans. Świadczyć ma o tym fakt, że zniekształcenia porównawcze zmniejszały się, kiedy badani byli zapoznawani z różnymi informacjami wskazującymi, że szanse „przeciętnego studenta” w zakresie ocenianych zdarzeń nie są „gorsze” niż ich własne. Zmniejszały się jednak również wtedy (i w podobnym stopniu), kiedy badani zostali skłonieni do tego, aby przed dokonaniem ocen porównawczych przyjąć perspektywę Innych (stawiając się na miejscu typowego studenta, badani mieli sporządzić listę czynników mogących wpływać na prawdopodobieństwo danego zdarzenia, gdyby byli typowym studentem). Weinstein i Lachendro (1982) wnioskuje stąd, że zniekształcenia nie wynikają z braku wiedzy o Innych, lecz raczej z egocentrycznej tendencji do skupiania się na Ja i niechęci do angażowania się w rzeczywiste porównania.

Podstawową tezę Weinsteina i Lachendro (1982) można zapisać następująco: „w sytuacji wymagającej porównania własnych szans z szansami Innych, przyczyną zniekształceń porównawczych jest nadmierna koncentracja na Ja i lekceważenie standardu porównań”. Teza ta przez kolejne dziesięciolecia była rozwijana w różnych nurtach badawczych i do dzisiaj znajduje wsparcie w rozważaniach nad mechanizmami zniekształceń porównawczych. Jakkolwiek różnie widziane są przyczyny koncentracji na ocenach Ja czy powody lekceważenia standardu porównań, interpretacje te są obecne, z różnymi modyfikacjami, zarówno w nurcie motywacyjnym (np. Perloff i Fetzler, 1986; Harris, Griffin i Murray, 2008), jak i poznawczym (np. Chambers, Windschitl i Suls, 2003; Kruger i Burrus, 2004).

Motywacyjne wyjaśnienia zniekształceń na korzyść Ja w sądach porównawczych

Zgodnie z podejściem motywacyjnym u podstaw zniekształceń porównawczych leży skłonność do widzenia siebie w pozytywnym świetle (np. Alicke, 1985). Z tej perspektywy optymistyczne przewidywania powstają na mocy mechanizmów służących Ja (self-serving), które umożliwiają redukcję potrzeb i realizację motywów związanych z autowaloryzacją Ja. Jako podstawowe motywy wymienia się więc najczęściej dążenie do podtrzymania lub zwiększenia poczucia własnej wartości (Brown, 1986; Kunda, 1990).

W kręgu wyjaśnień motywacyjnych mieszczą się też koncepcje wskazujące na adaptacyjne funkcje optymistycznych zniekształceń. Na przykład Taylor i Brown (1988) twierdzą, że tak duża skłonność do przesadnej wiary we własne możliwości czy zdolności wynika z tego, że optymistyczne przekonania co do siebie i własnej przyszłości pomagają radzić sobie w obliczu różnych życiowych frustracji, trudności i problemów. Pozytywne iluzje mogą aktywizować wysiłki zwiększające szanse osiągnięcia pożądanego celu, a z drugiej strony mogą też w znacznym stopniu zmniejszać negatywne stany napięcia emocjonalnego związanego z potencjalnym zagrożeniem (por. też Klein i Weinstein, 1997). Taylor i Brown (1988) przekonują ponadto, że wiara w to, iż nic złego się nie stanie, może korzystnie wpływać zarówno na dobrostan psychiczny, jak i kierowanie własnym losem (na przykład poprzez podwyższanie motywacji do działania). Pogląd ten, jakkolwiek bardzo popularny, nie jest jednak wolny od zastrzeżeń. Niektórzy (np. Handmer, 2000) wskazują bowiem, że nadmierny optymizm może okazać się destrukcyjny dla funkcjonowania, sprzyjając bierności w obliczu realnych czy choćby potencjalnych zagrożeń (por. też Colvin i Block, 1994).

Nieco inną perspektywę, choć w podobnym duchu wyjaśnień stawiających funkcjonalność optymizmu jako podstawowe źródło motywacji, znaleźć można w cebulowej teorii szczęścia Janusza Czapińskiego (1992). Wyniki badań sondażowych (Czapiński i Panek, 2003; Czapiński, 1998) pokazały pewną asymetrię związaną z wartościowością zdarzeń. Asymetria ta sugeruje, że Polacy są nierealistycznymi optymistami przede wszystkim w odniesieniu do zdarzeń negatywnych, gdzie optymizm ujawniał się niezależnie od wykształcenia i stanu posiadania, a co więcej – pojawił się nawet u osób z wyraźnymi symptomami depresji. W przypadku zdarzeń pozytywnych natomiast optymistyczne iluzje wyraźnie malały, utrzymując się tylko dla niektórych kategorii zdarzeń (Czapiński, 1998), albo niemal wyłącznie w etycznej ocenie własnej przyszłości (Czapiński i Panek, 2003). W interpretacji wyników Czapiński wskazuje na związek nierealistycznego optymizmu z wolą życia, która widziana jest tutaj jako najważniejszy aspekt dobrostanu psychicznego, proponuje jednocześnie rozróżnienie na dwie kategorie optymizmu: ekspansywny (oczekiwanie sukcesu) i obronny (nadzie-

ja na uniknięcie stanów negatywnych). W tym kontekście uzyskany obraz wyników może wspierać twierdzenie, że ze względu na przetrwanie człowieka (wolę życia) ważniejsza jest iluzja zabezpieczenia przed zagrożeniami (optymizm obronny) niż wiara w sukces życiowy (optymizm ekspansywny).

Mówiąc o funkcjonalności nierealistycznego optymizmu, można spojrzeć na to zjawisko z perspektywy porównań społecznych w dół (Wills, 1991; za: Wojciszke, 2002). Porównania społeczne, pozostając w służbie motywów związanych obroną, podtrzymaniem lub nasileniem pozytywnego mniemania o sobie, mogą być dokonywane tak, aby dana osoba wypadła jak najlepiej na tle innych (Hoorens i Buunk, 1993). A cóż lepiej może sprzyjać takim porównaniom, jak niejasny standard porównań, który można dowolnie definiować? Klein i Weinstein (1997) przyznają, że optymizm jest znaczny w tradycyjnie stosowanych porównaniach Ja-Inni (gdzie „Inni” to albo Inni w ogóle, albo przeciętny przedstawiciel populacji), ulega jednak redukcji bądź zanika zupełnie, gdy porównanie dotyczy osób bliskich, znanych, konkretnych, na przykład przyjaciół.

Pozamotywacyjne wyjaśnienia zniekształceń porównawczych

Weźmy przykład zdarzenia negatywnego: zarażenie HIV w szpitalu. Większość badanych ocenia swoje szanse jako niższe niż Innych (Cypryańska i Krejtz, 2005). Zgodnie z tradycyjnym podejściem przekonanie takie może wynikać z atrybucji obronnych i dążenia do unikania niepożądanych zdarzeń. Możliwe jednak, że spostrzeganie własnych szans jako mniejszych niż Innych może być konsekwencją również tego, że zdarzenie to jest bardzo mało prawdopodobne (Chambers i in., 2003; Klar i Giladi, 1999; Kruger i Burrus, 2004). Nie oznacza to wcale, że badani, dokonując ocen porównawczych, biorą za podstawę wnioskowania dane statystyczne. Istotne jest to, że w przypadku zdarzeń rzadkich (mało prawdopodobnych) większość oceni swoje szanse jako niskie (i słusznie), tak jak w przypadku zdarzeń powszechnych większość, równie słusznie, oceni swoje szanse jako wysokie. Może wydawać się, że nic szczególnego z tego nie wynika, ponieważ ta sama zasada dotyczy też ocen Innych. Wszyscy mają małe szanse na wystąpienie zdarzenia mało prawdopodobnego (na przykład zranienie przez spadający meteoryt), podobnie jak szanse wszystkich są wysokie w przypadku zdarzeń pojawiających z bardzo dużą częstością (np. spełnienie jakiegoś marzenia). Rzecz jednak w tym, że badani wydają się zainteresowani głównie tym, czy ich szanse są niskie, czy wysokie, natomiast do oceny szans Innych nie wydają się przykładac dużej wagi. Oceniając więc własne szanse jako niskie, mogą nie uwzględniać w wystarczającym stopniu faktu, że szanse Innych są równie niskie, mogą zaś stosować uproszczone wnioskowanie: „małe szanse – niższe niż Innych”. Stosując taką zasadę, w przypadku

zdarzeń rzadkich większość oceni własne szanse jako niskie (słusznie) i jednocześnie jako niższe niż Innych (niesłusznie). Analogicznie, w przypadku zdarzeń częstych większość oceni własne szanse jako wysokie i jednocześnie jako wyższe niż Innych.

Na pytanie, co jest źródłem zniekształceń porównawczych, najbardziej popularna odpowiedź brzmi: nadmierna koncentracja uwagi na ocenach Ja i lekceważenie (nie-wystarczające uwzględnianie w porównaniach) ocen grupy odniesienia (np. Chambers i in., 2003; Kruger i Burrus, 2004). Hipoteza znana już z prac Weinsteina i Lachendro (1982). W nowym interpretacjach zniekształceń porównawczych znajdujemy jednak zdecydowane przesunięcie w stronę wyjaśnień poznawczych, bo i zmianie uległ kontekst dla interpretacji. Przypuszcza się bowiem, że o kierunku zniekształceń porównawczych decyduje przede wszystkim powszechność zdarzeń czy cech, a nie ich wartościowość, jak dotychczas sądzono.

Podstawowe wsparcie empiryczne dla hipotezy nadmiernej koncentracji na ocenach Ja, przy lekceważeniu ocen grupy pochodzi z analiz korelacyjnych (np. Kruger i Burrus, 2004) albo analizy ścieżek (np. Chambers i in., 2003; Klar i Giladi, 1997). Interpretacje te mają u podstaw następujące założenia. Dokonując ocen porównawczych badani powinni ocenić własne szanse, następnie szanse Innych (albo w odwrotnej kolejności), a potem porównać te oceny i wydać sąd porównawczy. Ocena porównawcza („Moje szanse są mniejsze/takie same/większe niż Innych) powinna być dodatnio skorelowana z tym, jak ktoś widzi własne szanse (absolutna ocena własnych szans: „Moje szanse są małe/średnie/duże”) i ujemnie z tym, jak widzi szanse Innych (absolutna ocena szans Innych: „Szanse Innych są małe/średnie/duże”). Przyjmuje się, że siła tego związku ma świadczyć o tym, jak dalece ocena porównawcza wsparta jest na absolutnej ocenie danego obiektu. Jeśli na przykład oceny porównawcze skorelowane są silnie z absolutnymi ocenami obiektu X przy braku związku z ocenami obiektu Y, wyciąga się stąd wniosek, że oceny obiektu X mają swój udział w ocenie porównawczej, natomiast oceny obiektu Y są lekceważone (Kruger i Burrus, 2004).

Wyniki badań pokazują z dużą systematycznością, że stopień, w jakim badani oceniają własne szanse czy zdolności jako wyższe/niższe od Innych, jest wysoko skorelowany z oceną tego, jak widzą poziom własnych szans czy zdolności, a jedynie w niewielkim stopniu (bądź wcale) z tym, jak widzą szanse czy zdolności Innych (Chambers i in., 2003; Kruger, 1999; Kruger i Burrus, 2004). To zaś, zdaniem cytowanych wyżej autorów, można traktować jako materiał dowodowy na rzecz twierdzenia, że zniekształcenia porównawcze są efektem nadmiernej koncentracji na Ja, przy jednoczesnym lekceważeniu grupy odniesienia.

Pojawia się jednak ważne pytanie, co jest źródłem nadmiernej koncentracji na ocenach własnych szans? Kolejne pytanie, choć wprost rzadziej zadawane: jeśli grupa jest lekceważona, to jak przebiega ocena porównawcza i czy w ogóle ma charakter porównawczy?

Egocentryzm i fokalizm jako źródło nadmiernej koncentracji na ocenach dla Ja

Jednym z możliwych źródeł nadmiernej koncentracji uwagi na ocenach Ja może być egocentryzm w przetwarzaniu informacji społecznych (np. Chambers i in., 2003; Kruger i Burrus, 2004; Kruger, Windschitl, Burrus, Fessel i Chambers, 2008). W istocie, w interpretacjach zniekształceń porównawczych egocentryzm pojawiał się od początku badań nad tym fenomenem. O ile jednak we wcześniejszych pracach (np. Alicke, 1985; Hoorens, 1995) podstawę ksobnych zniekształceń miały stanowić przede wszystkim mechanizmy służące Ja (self-serving), to w nowym ujęciu (np. Chambers i in., 2003; Kruger i Burrus, 2004) podkreśla się w większym stopniu rolę procesów związanych z Ja (self-centered), które obejmują szeroki zakres zjawisk natury zarówno motywacyjnej, jak i – co szczególnie ważne – instrumentalno-poznawczej (por. Jarymowicz, 1988).

Podejście to nawiązuje bezpośrednio do długoletniej już tradycji ujmowania Ja jako obiektu pełniącego szczególną rolę w percepcji społecznej (Holyoak i Gordon, 1983). Ludzie zwykle posiadają więcej informacji o sobie niż o Innych, reprezentacja poznawcza własnej osoby jest bardziej złożona i bogatsza niż reprezentacje innych osób (Rogers, Kuiper i Kirker, 1977), a zwykle też łatwiej dostępna poznawczo (Dunning i Hayes, 1996). Czerpiąc z tej tradycji Kruger i Burrus (2004) przyjęli, że w sytuacji porównań własnych szans czy cech z innymi obiektami społecznymi informacje dotyczące Ja mogą być aktywizowane bardziej automatycznie i spontanicznie niż informacje dotyczące Innych. Stąd, zdaniem autorów, uwaga badanych może być skupiona przede wszystkim na ocenach własnych szans, bez wystarczającego włączania do porównań oszacowań dla grupy odniesienia. Oceniając własne szanse na przykład jako niskie, badani mogą nie uwzględniać w wystarczającym stopniu faktu, że równie niskie mogą być też szanse Innych (por. też Chambers i in., 2003; Kruger, 1999).

Nadmierna koncentracja na ocenach Ja może mieć jednak inne źródło. Propozycja ta, obecnie bardzo popularna w literaturze przedmiotu (np. Chambers i in., 2003; Chambers i Windschitl, 2004; Krizan i Windschitl, 2007; Kruger i Burrus, 2004) wywodzi się z koncepcji fokalizmu (*focalism*; Wilson, Wheatley, Meyers, Gilbert i Axsom, 2000). Zjawisko to można scharakteryzować najkrócej jako tendencję do nadmiernego skupiania uwagi na informacjach związanych z jednym wynikiem (przewidywaniem), przy braku odpowiedniego uwzględniania dowodów na rzecz innych możliwych wyników (Windschitl, Kruger i Simms, 2003), bądź inaczej: jako tendencję do skupiania uwagi na testowaniu poparcia dla jednej – zwykle łatwo dostępnej – hipotezy (*focal hypotheses*), przy niedocenianiu poparcia dla hipotezy alternatywnej (*nonfocal hypotheses*) (Chambers i in., 2003). U podstaw tej koncepcji znajduje

jemy między innymi confirmacyjne strategie testowania hipotez (Klayman i Ha, 1987) bądź teorię wspierania hipotez (*support theory*; Tversky i Koehler, 1994).

Kruger i Burrus (2004) oraz Chambers i współpracownicy (2003), dokonując adaptacji koncepcji fokalizmu na grunt badań nad zniekształceniami porównawczymi, przyjęli następującą linię rozumowania. Porównywanie dwóch obiektów może przebiegać na kształt testowania poparcia dla dwóch komplementarnych hipotez, gdzie „uwaga przesunięta jest na szacowanie poparcia dla jednej hipotezy z wyłączeniem hipotezy komplementarnej” (Chambers i in., 2003, s. 1347). Na mocy tego hipoteza testowana jako pierwsza (*focal-hypothesis*) uzyskuje większe poparcie niż hipoteza komplementarna (*non-focal hypothesis*). W sytuacji porównań typu „obiekt A (obiekt porównywany) w porównaniu z obiektem B (standardem porównań)”, konstrukcja pytania sprawia, że uwaga zostaje skierowana najpierw na obiekt porównywany (*target*), ponieważ pojawia się w pytaniu jako pierwszy. Przewidywania dla obiektu porównywanego stają się automatycznie hipotezą testowaną, w efekcie czego informacje dotyczące tego obiektu uzyskują większą wagę niż informacje dotyczące układu odniesienia (jako hipotezy alternatywnej). Zgodnie z tym rozumowaniem w sytuacji porównań typu „Ja w porównaniu z Innymi”, Ja jest obiektem porównywanym, stąd przewidywania dla Ja uzyskują status hipotezy testowanej. W konsekwencji tego informacje dotyczące Ja uzyskują większą wagę niż informacje na temat Innych („lekceważona” hipoteza alternatywna), co ostatecznie daje efekty zawyżania/zaniżania na rzecz Ja.

Podkreślę, że zgodnie z tym ujęciem przewidywania dla Ja uzyskują większą wagę niezależnie od dostępności reprezentacji poznawczej Ja, a jedynie dzięki konstrukcji pytania, która sprawia, że Ja pojawia się w pytaniu jako pierwsze. Kruger i Burrus (2004; również Chambers i in., 2003) ujmują egocentryzm i fokalizm rozłącznie jako dwa niezależne mechanizmy mogące wyjaśniać nadmierną koncentrację uwagi na jednym z porównywanych obiektów. Przy takim ujęciu rodzi się oczywiście pytanie, które podejście jest bardziej trafne; czy uwaga zostaje skupiona na Ja z racji dużej dostępności poznawczej (egocentryzm), czy raczej dlatego, że Ja pojawia się w pytaniu jako pierwsze (fokalizm)? Gdyby źródłem nadmiernej koncentracji uwagi na Ja był egocentryzm, zniekształcenia porównawcze przejawiałyby się podobnie, niezależnie od kierunku porównań (Ja-Inni versus Inni-Ja), ponieważ Ja, ze względu na dużą dostępność poznawczą, zawsze powinno przyciągać uwagę w większym stopniu niż grupa. Jeśli jednak u podstaw zniekształceń leży fokalizm, to efekty zawyżania/zaniżania na rzecz Ja powinny pojawiać się tylko przy tradycyjnie stosowanym kierunku porównań Ja-Inni, ale po odwróceniu kierunku porównań na Inni-Ja, efekty powinny ulegać odwróceniu na rzecz Innych. Należałoby też oczekiwać zmian w obrazie związków: po odwróceniu kierunku porównań oceny porównawcze powinny być w większym stopniu skorelowane z ocenami absolutnymi dla Innych niż z ocenami dla Ja.

Rezultaty badań pokazały jednak, że po odwróceniu kierunku porównań efekty zawyżania/zaniżania ani nie utrzymują się na rzecz Ja, ani nie ulegają odwróceniu na rzecz Innych. Przy manipulacji kierunkiem porównań obraz wyników pokazuje efekt asymetrii: efekty zawyżania/zaniżania obserwujemy, kiedy Ja jest porównywane do Innych, natomiast po odwróceniu kierunku porównań zniekształcenia porównawcze zmniejszają się lub zanikają zupełnie (np. Chambers i in., 2003; Kruger i Burrus, 2004, por. też Chambers i Windschitl, 2004). Weźmy przykład negatywnego zdarczenia o małej częstości: zarażenie HIV w szpitalu. Badani skłonni są twierdzić, że ich szanse na zarażenie HIV w szpitalu są mniejsze niż Innych (kierunek porównań Ja-Inni), ale z drugiej strony nie przeszkadza im to myśleć, że szanse Innych są takie same jak ich własne (przy kierunku porównań Inni-Ja).

Rezultaty te jednak w żaden sposób nie mogą zaskakiwać. Już w nurcie badań nad nierealistycznym optymizmem wykazywano, że przy odwróceniu kierunku porównań z tradycyjnie stosowanego „Ja w porównaniu z Innymi” na „Inni w porównaniu z Ja” zniekształcenia porównawcze ulegają wyraźnej redukcji (Eiser, Pahl i Prins, 2001; Hoorens, 1995; Otten i Van der Pligt, 1996). I w rzeczywistości nie było żadnego powodu, aby spodziewać się nagłej zmiany w znanych od dawna tendencjach w ocenach porównawczych, uwzględniających kierunek porównań.

Obraz związków między ocenami porównawczymi i absolutnymi również nie faworyzuje żadnego z ujęć. Po odwróceniu kierunku porównań na Inni-Ja, zmniejsza się związek ocen porównawczych z ocenami Ja (np. Eiser i in., 2001), bądź wzrasta siła związku między ocenami porównawczymi i ocenami Innych, w stosunku do kierunku Ja-Inni (np. Windschitl i in., 2003). Niemniej jednak zwykle, niezależnie od kierunku porównań, związek ocen porównawczych z ocenami Ja pozostaje silniejszy niż związek ocen porównawczych z ocenami grupy (Chambers i Windschitl, 2004; chociaż do dyskusji: Kruger i Burrus, 2004).

Wyniki referowanych badań nie dały więc jednoznacznego rozstrzygnięcia ani na rzecz egocentryzmu, ani fokalizmu. Przypuszcza się więc, że oba mechanizmy (tak egocentryzm, jak i fokalizm) mogą mieć swój udział w tworzeniu zniekształceń porównawczych (Chambers i in., 2003; Kruger i Burrus, 2004). Autorzy nie precyzują jednak, wedle jakiej reguły odbywa się współdziałanie obu mechanizmów w procesie powstawania zniekształceń porównawczych.

Narzuca się jednak przewrotne pytanie, czy zniekształcenia porównawcze powstają na mocy współdziałania obu tych mechanizmów, czy może, w rzeczywistości, źródłem efektów zawyżania/zaniżania nie jest ani egocentryzm, ani fokalizm. W kolejnych rozdziałach przedstawię źródło tych wątpliwości.

Zastrzeżenia do egocentryzmu i fokalizmu

Koncepcja fokalizmu w ujęciu Krugera i Burrusa (2004) oraz Chambersa i współpracowników (2003) wzbudza kilka wątpliwości natury zarówno teoretycznej, jak i empirycznej. Niejasne jest, dlaczego oceny obiektu porównywanego uzyskują status hipotezy testowanej bez względu na dostępność poznawczą reprezentacji obu obiektów (obiektu porównywanego i standardu, i porównań). W pracach źródłowych dotyczących fokalizmu (np. Wilson i in., 2000; Fox i Levav, 2000) znajdujemy raczej, że przyczyną ogniskowania uwagi może być większa znajomość jednego z obiektów, a więc i większa dostępność oraz wyrazistość informacji dotyczących tego obiektu, nie zaś jedynie konstrukcja pytania.

Jeszcze większe wątpliwości pozostawiają dane empiryczne pokazujące zależności między wielkością zniekształceń porównawczych i abstrakcyjnością standardu porównań. Alicke i współpracownicy (1995) wykazali, że zniekształcenia porównawcze są najsilniejsze w sytuacji porównań z grupą (duża abstrakcyjność standardu porównań), ulegają natomiast redukcji wraz ze wzrostem konkretności standardu porównań (np. w porównaniach z obiektami jednostkowymi). W innych badaniach (Cypryńska, 2007) wykazano, że zniekształcenia porównawcze całkowicie znikają, kiedy porównywane są dwa obiekty jednostkowe (np. dwie losowo wybrane osoby z klasy szkolnej). Dodam, że kiedy losowo wybrana osoba z klasy szkolnej była porównywana z grupą (np. przeciętnym uczniem LO), zniekształcenia porównawcze były równie systematyczne, jak w sytuacji porównań Ja-Inni (Cypryńska i Golec de Zavalá, 2008).

W świetle cytowanych danych trudno utrzymać w mocy interpretację wyrosłe z koncepcji fokalizmu (w ujęciu Krugera i Burrusa, 2004; czy Chambersa i in., 2003). Widać bowiem, że ważne jest nie tylko to, który z obiektów pojawia się jako pierwszy w pytaniu, ale i dostępność poznawcza zarówno obiektu porównywanego, jak i standardu porównań.

Dane te pokazują jednocześnie ograniczony zasięg interpretacji nawiązujących do egocentryzmu poznawczego. Ogniskowanie uwagi na Ja może wynikać oczywiście z dużej dostępności reprezentacji poznawczej Ja. Z drugiej jednak strony tendencja ta może być też związana z ograniczoną dostępnością informacji o grupie (w związku z abstrakcyjnością grupy). Co więcej, abstrakcyjność grupy stawia w uprzywilejowanej pozycji nie tylko Ja, ale i inne obiekty jednostkowe. Hamilton i Sherman (1996) twierdzą, że jednostki spostrzegane są zwykle jako bardziej spójne i jednoznaczne niż obiekty zbiorowe. Informacje dotyczące konkretnych obiektów mogą być zorganizowane w bardziej ustrukturalizowanych schematach, przez co stają się łatwiej (i szybciej) dostępne niż informacje na temat grupy, zwłaszcza gdy ta przez swą różnorodność postrzegana jest jako mało spójna (McConnell, Sherman i Hamilton, 1997). Moż-

na więc oczekiwać, że informacje dotyczące konkretnych, jednostkowych obiektów mogą być wydobywane z pamięci szybciej i z mniejszym wysiłkiem niż informacje na temat całej zbiorowości. Istotnie, w wielu badaniach wykazywano, że efekty zawyżania/zaniżania ujawniają się z podobną systematycznością również wtedy, gdy obiektem porównywanym z grupą jest nie Ja, lecz inny pojedynczy obiekt, zarówno konkretny i znany, jak i zupełnie anonimowy (Cypryńska i Krejtz, 2005; Klar, 2002). Klar i Giladi (1997) przekonują, że dla formowania zniekształceń porównawczych wystarczająca może być już sama jednostkowość porównywanego z grupą obiektu (nawet pod nieobecność rozbudowanej reprezentacji poznawczej tego obiektu).

Co ciekawe, Giladi i Klar (2002) wykazali, że omawiane tutaj zniekształcenia porównawcze przejawiają się z dużą systematycznością również w sądach porównawczych dotyczących obiektów niespołecznych (np. prestiż losowo wybranego zawodu w porównaniu z prestiżem innych zawodów). W przykładowym zadaniu oceny porównawcze dotyczyły dwóch niezależnych zestawów mydeł. Do pierwszej grupy wyselekcjonowano sześć mydeł o bardzo ładnym zapachu, zaś w drugiej grupie znalazło się sześć mydeł o nieprzyjemnym zapachu. W obu grupach badani najpierw sprawdzali, jak pachną wszystkie kolejne mydła, a następnie byli proszeni o porównanie zapachu losowo wybranego mydła z zapachem wszystkich mydeł w grupie (z „przeciętnym zapachem z grupy”). Zgodnie z przewidywaniami autorów, w grupie mydeł ładnie pachnących ujawniła się tendencja, aby zapach losowo wybranego mydła oceniać wyżej niż pozostałych mydeł z tej grupy, natomiast w grupie mydeł o nieprzyjemnym zapachu zapach losowo wybranego mydła wydawał się bardziej nieprzyjemny niż pozostałych mydeł.

Zgodnie z interpretacjami Giladiego i Klara (2002), ujętymi w podejściu LOGE (*local-comparisons-general-standards*), reprezentacja obiektu jednostkowego wydaje się łatwiej dostępna niż reprezentacja grupy, stąd uwaga zostaje zogniskowana na obiekcie jednostkowym (nie tylko Ja), natomiast oceny grupy jako standardu porównań nie są w wystarczającym stopniu uwzględniane w porównaniach. Interpretacje te znajdują, jak łatwo zauważyć, wspólny punkt z koncepcjami nawiązującymi do egocentryzmu (np. Kruger i Burrus, 2004). Podejście LOGE jest jednak bardziej ogólne w założeniu, że już sama jednostkowość obiektu i jego relatywnie większa dostępność poznawcza w zestawieniu z grupą jest tym, co determinuje skierowanie nań uwagi. I w tym założeniu kryje się różnica zarówno w stosunku do fokalizmu – mówiąc, że dostępność poznawcza porównywanego obiektu jednak jest ważna, jak i w stosunku do egocentryzmu – mówiąc, że dostępność ta wystarczy, by była relatywnie większa niż grupy (a niekoniecznie tak duża, jak dostępność struktury poznawczej Ja). Specyfika podejścia LOGE wiąże się też z nieco innym (w stosunku do wyżej wspomnianych podejść) spojrzeniem na sam proces kontrastowania ocen jednostkowych z grupą.

Proces niedostatecznego kontrastowania ocen jednostkowych z grupą w podejściu LOGE Giladiego i Klara

W podstawowych założeniach modelu LOGE znajdujemy wyraźne nawiązania do klasycznej już teorii poziomów adaptacji (*Adaptation-Level theory*) Helsona (1964). Zgodnie z podejściem LOGE oceny jednostkowe nie są wystarczająco kontrastowane z grupą, określaną tutaj jako lokalny standard oceny (*local standard*), ponieważ oceniając grupę badani nie mogą uwolnić się od wpływu ogólnego standardu oceny (*general standard*). Ogólny standard oceny powstaje w toku doświadczenia z daną klasą zjawisk (przedmioty, cechy, zdolności itd.) i może odzwierciedlać bardzo szeroki zakres naszych doświadczeń i związanych z nimi ocen. W ramach tego standardu mieści się bardzo szeroki zakres ocen: od bardzo niskich, poprzez średnie do bardzo wysokich. Standard ogólny jest odpowiedni przy wydawaniu ocen absolutnych. Lokalny standard oceny natomiast to standard, który powinien być tworzony na bieżąco dla danej grupy (danej w pytaniu jako standard porównań dla ocen jednostkowych), przez uśrednienie ocen poszczególnych członków danej grupy.

Zdaniem Giladiego i Klara (2002) w sytuacji porównań dochodzi do interferencji standardu ogólnego do standardu lokalnego. To sprawia, że rzeczywista średnia w grupie (standard lokalny) przesuwana jest w stronę średniej ogólnej. W ten sposób powstaje nowy, tzw. pośredni, standard oceny (*compromise standard*), który tworzony jest na bieżąco w momencie dokonywania ocen porównawczych. Standard ten nie jest tożsamy ani ze standardem lokalnym, ani ze standardem ogólnym. Standard pośredni jest „lokalizowany gdzieś między ogólnym a lokalnym standardem” (Giladi i Klar, 2002, s. 548).

Owo przesunięcie średniej lokalnej w stronę średniej ogólnej może mieć szczególne znaczenie, gdy porównywana grupa jest homogeniczna i obejmuje niemal wyłącznie egzemplarze z jednego krańca rozkładu (tylko wysokie lub tylko niskie wartości). Na przykład w grupie bardzo zdolnych uczniów tworzony „na gorąco” pośredni standard oceny będzie, w wyniku interferencji średniej ogólnej (dla całej populacji uczniów), przesunięty poniżej rzeczywistej średniej w grupie. Wskutek tego większość uczniów czy wręcz wszyscy z tej grupy znajdą się powyżej owego pośredniego standardu. W następstwie tego niemal wszyscy członkowie grupy mogą zostać ocenieni jako bardziej zdolni niż przeciętnie.

Podejście LOGE, jakkolwiek pokazuje interesujące ujęcie procesu niedostatecznego kontrastowania ocen jednostkowych z grupą, zdradza też pewne ograniczenia. Podobnie jak wcześniej referowane interpretacje nie radzi sobie z wyjaśnieniem asymetrii w ocenach porównawczych w zależności od kierunku porównań. Zdaniem Klara (2002) obiekty jednostkowe, z racji większej dostępności poznawczej w stosunku

do grupy, powinny zawsze, niezależnie od kierunku porównań, ogniskować uwagę w większym stopniu niż obiekty zbiorowe. Wobec tego zniekształcenia porównawcze powinny utrzymywać się niezależnie od kierunku porównań. (por. też Klar i Giladi, 1997). Twierdzenia tego nijak nie można jednak utrzymać w świetle cytowanych wcześniej badań, pokazujących niezbieżnie, że zmiana kierunku porównań prowadzi do zmniejszenia lub całkowitego zniwelowania zniekształceń porównawczych (np. Chambers i in., 2003; Otten i van der Pligt, 1996).

Wyjaśnienia pozamotywacyjne – krytyczne uwagi do podstawowych założeń

Niezależnie od wskazywanych różnic dyskutowane koncepcje są zgodne co do podstawowych założeń i przewidywań. Tym samym wszystkie podzielają też pewne słabości i wątpliwości związane z podstawą teoretyczną i sposobem interpretacji różnych efektów, połączonych z zniekształceniami porównawczymi. Poniżej przypomnę podstawowe założenia oraz przedstawię związane z nimi wątpliwości zarówno natury teoretycznej, jak i empirycznej.

Ogniskowanie uwagi na jednym obiekcie i niewystarczające uwzględnianie drugiego obiektu

W każdej z omawianych koncepcji przyjmuje się, że podstawową przyczyną zniekształceń porównawczych jest nierówne uwzględnianie w ocenie obiektów objętych tym porównaniem. Różnice w poszczególnych podejściach dotyczą tego, jaki obiekt i za sprawą czego ogniskuje uwagę w większym stopniu: Ja za sprawą dużej dostępności poznawczej (egocentryzm), czy może ogólniej: obiekt jednostkowy za sprawą relatywnie większej dostępności poznawczej w stosunku do grupy (podejście LOGE), czy jeszcze ogólniej – obiekt porównywany za sprawą konstrukcji pytania (fokalizm). Różnice dotyczą też tego, jak rozumiane jest niedostateczne uwzględnianie w porównaniach standardu porównań. Czy standard porównań jest „niedoważony” (fokalizm), czy raczej lekceważony, bo informacje dotyczące standardu porównań są mniej dostępne (egocentryzm i abstrakcyjności obiektów zbiorowych), czy może zostaje zastąpiony innym łatwiej dostępnym standardem (podejście LOGE)?

Niezależnie jednak od wspomnianych różnic wszystkie koncepcje dzielą ogólne przekonanie, że źródłem zniekształceń porównawczych jest ogniskowanie uwagi

na jednym obiekcie i niewystarczające uwzględnianie w porównaniach drugiego obiektu – standardu porównań. Wszystkie koncepcje wykorzystują też ten sam materiał dowodowy na rzecz hipotezy nadmiernej koncentracji na jednym obiekcie przy lekceważeniu ocen drugiego obiektu: analizy korelacyjne. Oceny porównawcze skorelowane są silniej z ocenami jednego obiektu, co ma świadczyć o tym, że oceny tego obiektu mają daleko większy udział w sądach porównawczych niż oceny drugiego obiektu (słabo skorelowane z ocenami porównawczymi).

Wątpliwość 1: Zawodność wniosków wyprowadzanych z analiz korelacyjnych

Przyjęty sposób interpretacji wyników z analiz korelacyjnych może budzić wątpliwości. Moore i Small (2007) pokazali przykład absurdalnych wniosków, jakie można wyciągnąć z analizy korelacji przy przyjęciu pewnych założeń. Autorzy posługują się następującym przykładem. W typowej sytuacji zadaniowej standardem porównań jest zwykle jakaś określona grupa, na przykład inni studenci tej samej uczelni. Wyobraźmy sobie, że wszyscy badani prawidłowo oceniają średnią wartość w grupie i odpowiednio do tego formułują ocenę porównawczą. W takim wypadku wszystkie oceny grupy będą identyczne. Jakie to ma konsekwencje dla analizy związków? Przy braku zróżnicowania (zerowej wariancji wyników) analiza korelacji wykaże brak związku między ocenami grupy i ocenami porównawczymi! Na przykład, pytamy uczniów danej klasy, czy ich wzrost jest niższy, czy wyższy niż przeciętny w klasie (typowa ocena porównawcza Ja-Przeciętny). Prosimy też o podanie własnego wzrostu i oszacowanie przeciętnego wzrostu w klasie (oceny absolutne dla Ja i Innych). Jeśli każdy uczeń prawidłowo oceni zarówno swój wzrost, jak i przeciętny wzrost w klasie, to standardowa analiza ścieżek wykaże, że oceny własnego wzrostu wyjaśniają 100 proc. wariancji w ocenach porównawczych, natomiast oceny przeciętnego wzrostu, przy zerowej wariancji wyników, wyjaśniają 0 proc. wariancji w ocenach porównawczych. Zgodnie z linią rozumowania przyjętą w referowanych koncepcjach (np. Kruger i Burrus, 2004) wyniki takie miałyby wskazywać, że oceny Ja są uwzględniane w porównaniach w daleko większym stopniu niż oceny Przeciętnego (albo inaczej: oceny Ja ważą bardziej niż oceny Przeciętnego ucznia).

Wątpliwość 2: Siła związku między oceną porównawczą i absolutną może być zależna od spójności informacji stanowiących podstawę ocen w obu typach oszacowań

Buunk (1998) wykazał, że wielkość związku ocen porównawczych („Ja w porównaniu z większością studentów”) z ocenami absolutnymi dla Ja zależy od porządku tych ocen. Kiedy ocena porównawcza wykonywana jest jako pierwsza, korelacja mię-

dzy oceną porównawczą i absolutną jest silniejsza niż wtedy, gdy najpierw wykonywana jest ocena absolutna.

Buunk (1998) przypuszcza, że kiedy badani proszeni są o porównanie z Innymi, przywołują z pamięci te informacje o sobie, które są porównywalne z informacjami o Innych. Wykonywana następnie ocena absolutna dla Ja może być wsparta przede wszystkim na tych informacjach o Ja, które zostały zaktywizowane (i stały się łatwo dostępne) przy ocenie porównawczej. W takim wypadku ocena porównawcza i ocena absolutna mogą być wsparte na podobnych informacjach, dzięki czemu obie oceny mogą być silnie skorelowane. Inaczej, gdy absolutna ocena własnych szans dokonywana jest jako pierwsza. W tej sytuacji ocena absolutna może być wsparta na bardzo zróżnicowanych informacjach o Ja i co ważne, niekoniecznie takich, które również odnoszą się do Innych. W związku z tym podstawę dla ocen własnych szans w dokonywanych później ocenach porównawczych mogą stanowić już inne dane niż te, które były wykorzystywane przy ocenach absolutnych, ponieważ teraz, przy ocenie porównawczej, aktywowane są głównie te informacje o Ja, które są porównywalne z informacjami o Innych (a te mogą być inne niż w niezależnych ocenach). Z tej przyczyny związek między oceną porównawczą i absolutną może być zdecydowanie słabszy niż przy odwrotnym porządku ocen.

Buunk (1998) pokazał, że siła związku między dwiema ocenami może być zależna od spójności informacji użytych w obu ocenach. Jednocześnie wyniki te i proponowany sposób interpretacji pokazują też ważną rolę standardu porównań. Zależności te sugerują bowiem, że w sytuacji porównań „Ja-Inni” oceny własnych szans dokonywane są w kontekście grupy, a nie w sposób niezależny. Grupa jako standard porównań może determinować w pewnym stopniu to, jakie informacje o Ja zostaną zaktywizowane. Wniosek ten stoi w wyraźnej sprzeczności z podstawowym założeniem dyskusowanych wcześniej koncepcji (fokalizm, egocentryzm i podejście LOGE), że standard porównań jest lekceważony w sądach porównawczych.

Wątpliwość 3: Pomiar czasów reakcji wskazuje, że sądy porównawcze aktywizują reprezentację poznawczą obu obiektów

Weryfikacja hipotezy niedostatecznego kontrastowania ocen jednostkowych z grupą wymaga znalezienia innych wskaźników niż tylko dane z analizy związków między ocenami porównawczymi i absolutnymi. W jednym z badań (Niewiarowski i Cypryańska, 2009) zastosowano metodologię wykorzystującą pomiar czasów reakcji. W badaniu proszono o ocenę porównawczą (Ja – Typowy Student) oraz dwie oceny absolutne: dla Ja oraz Typowego Studenta. Przedmiotem analizy był czas odpowiedzi przy ocenie absolutnej. Autorzy przyjęli, że sądy porównawcze aktywizują reprezentację poznawczą obiektów objętych porównaniem. W związku z tym ocena absolutna

dokonywana po sądzie porównawczym powinna być wydawana szybciej niż w warunkach kontrolnych (bez poprzedzania sądem porównawczym). Jeśli ocena grupy jest lekceważona w trakcie ocen porównawczych, to czas reakcji przy absolutnych ocenach grupy powinien być podobny niezależnie od tego, czy ocena ta była, czy nie była poprzedzana ocenami porównawczymi. Jeśli jednak grupa nie jest lekceważona w porównaniach, to w warunkach z poprzedzaniem ocenami porównawczymi czas reakcji przy cenie absolutnej grupy powinien być krótszy niż w warunkach bez poprzedzania. Wyniki ułożyły się zgodnie z przewidywaniami: sądy absolutne poprzedzane sądem porównawczym były wydawane szybciej w stosunku do prób kontrolnych (bez poprzedzania porównaniami). Co więcej, przyspieszenie to było równoważne dla Ja i Typowego Studenta. Wydaje się więc, że sądy porównawcze aktywizują reprezentację obu obiektów, a nie tylko Ja.

Niezależność ocen absolutnych

Każda z koncepcji (fokalizm, egocentryzm i podejście LOGE) kryje jeszcze jedno fundamentalne założenie: absolutne oceny obiektów objętych porównaniem dokonywane są niezależnie od siebie.

Kiedy sytuacja zadaniowa wymaga ustalenia, czy szanse obiektu X są większe, mniejsze, czy podobne do szans obiektu Y, badani powinni wyjść od ustalenia dwóch niezależnych ocen: „jakie są szanse obiektu X” oraz „jakie są szanse obiektu Y”. Następnie oceny te (wykonane niezależnie od siebie) powinny być zestawione ze sobą w celu ich porównania i ewentualnego ustalenia relacji większości-mniejszości. W każdej z prezentowanych koncepcji przyjmuje się implicite założenie, że proces porównań z założenia przebiega właśnie tak, jak wyżej: badani wychodzą od próby ustalenia dwóch niezależnych ocen obiektów ujętych w pytaniu porównawczym. Oceny te są z założenia wzajemnie niezależne. Proces porównań zostaje jednak zaburzony, ponieważ ostatecznie uwaga skupiona zostaje na jednym obiekcie, natomiast drugi obiekt – standard porównań, jest lekceważony (uzyskuje mniejszą wagę).

Podstawowe zastrzeżenie mieści się w pytaniu: czy rzeczywiście możemy przyjąć, że w sytuacji porównań typu „obiekt X w porównaniu z obiektem Y” ocena jednego obiektu przebiega niezależnie od kontekstu, jaki tworzy drugi obiekt? Nawet jeśli obiekt porównywany przyciąga uwagę w większym stopniu niż standard porównań, nie oznacza to jeszcze, że standard porównań musi być lekceważony.

Zgodnie z alternatywną propozycją wyjaśnień w sytuacji bezpośrednich porównań typu „X w porównaniu z Y” oceny wzajemnie porównywanych obiektów nie są niez-

leżnie od siebie, lecz ocena jednego obiektu dokonuje się w kontekście drugiego obiektu (Cypryńska, 2007; Cypryńska i Golec de Zavala, 2008). Proces wnioskowania w trakcie dokonywania sądów porównawczych (np. w zakresie prawdopodobieństwa zdarzeń) można rozpatrywać jako ocenę podobieństwa-różnienia się dwóch obiektów na danym wymiarze (zobacz też Eiser i in., 2001; Karyłowski, 1990). Podstawę teoretyczną dla zaproponowanych interpretacji stanowi deskryptywny model podobieństwa Tversky'ego (*feature matching model*, 1977).

Asymetria w ocenie podobieństw w modelu podobieństwa Tversky'ego

W modelu podobieństwa (Tversky, 1977) ocena podobieństwa rozpatrywana jest jako proces dopasowywania cech. Punktem wyjścia w procesie porównywania dwóch obiektów jest dopasowywanie cech wspólnych obu obiektów, w odróżnieniu od cech unikatowych (niepodzielanych przez te obiekty). Po etapie dopasowywania cech wspólnych na plan pierwszy wysuwają się cechy unikatowe i, ostatecznie, to one decydują o ocenie podobieństwa. Nie wszystkie jednak cechy unikatowe odgrywają równie dużą rolę w ocenie porównawczej, co jest związane między innymi z tym, że ocena podobieństwa w sytuacji „A do B” nie musi być psychologicznie tożsama z oceną w warunkach „B do A”. Ocena tego, jak podobne są dwa obiekty zależy od proporcji cech wspólnych i różnych porównywanych obiektów, ale również od kierunku porównań, czyli tego, który z pary porównywanych obiektów będzie obiektem porównywanym, a który – układem odniesienia. Ponieważ w sytuacji bezpośrednich porównań „X w porównaniu z Y” obiekt porównywany przyciąga uwagę w większym stopniu niż obiekt będący standardem porównań, właściwości tego obiektu wpływają w większym stopniu na ocenę podobieństwa, które oceniane jest tym niżej, im więcej specyficznych i niepowtarzalnych cech posiada porównywany obiekt. Ocena podobieństwa-różnienia się porównywanych obiektów zależy zatem również od właściwości tych obiektów, a ściślej – od zróżnicowania w relatywnej wyrazistości (*salience*) wzajemnie porównywanych obiektów. O relatywnej wyrazistości obiektu może decydować jego złożoność, niepowtarzalność i specyficzność.

Podstawowa hipoteza wynikająca z modelu podobieństwa Tversky'ego (1977) przewiduje, że obiekt mniej wyrazisty wydaje się bardziej podobny do obiektu bardziej wyrazistego niż obiekt bardziej wyrazisty do mniej wyrazistego. Ponieważ reprezentacja Ja tworzy bardziej złożoną strukturę, z relatywnie większą liczbą specyficznych właściwości niż reprezentacja Innych, Ja może wydawać się bardziej specyficzne i niepowtarzalne, a stąd mniej podobne do Innych. Jednak przy odwróceniu kierunku porównań, gdy uwaga skierowana jest w większym stopniu na Innych, mogą oni wydawać się mniej specyficzni i stąd bardziej podobni do Ja (por. też Tversky i Gati, 1978).

Owa różnica w ocenie podobieństw związana jest z procesem dopasowywania cech. Ponieważ reprezentacja Ja jest bardziej złożona niż reprezentacja Innych i zwykle mamy więcej informacji o Ja niż o Innych, kiedy Ja porównywane jest do Innych, wiele cech opisujących Ja nie znajduje dopasowania z cechami Innych. Oznacza to, że po dopasowaniu cech wspólnych dla Ja i Innych pozostaje jeszcze wiele cech unikatowych, które dotyczą Ja, ale nie są podzielane z Innymi. To sprawia, że Ja może wydawać się różne od Innych. Inaczej, gdy Inni porównywani są do Ja. W tej sytuacji dostępne stają się najpierw cechy opisujące Innych, które w kolejnym kroku dopasowywane są do dostępnych właściwości Ja. Z racji tego, że Ja wyróżnia się zwykle łatwą dostępnością wielu charakterystyk, to większość cech Innych można bez trudu dopasować do odpowiadających im cech Ja. Ostatecznie pozostaje niewiele cech charakterystycznych dla Innych, które byłyby unikatowe i niepodzielane przez Ja. To sprawia, że Inni mogą wydawać się podobni do Ja. W ten sposób Ja może wydawać się różne od Innych, a jednocześnie Inni mogą być spostrzegani jako podobni do Ja.

Opisany wyżej proces porównań dotyczy ogólnej oceny podobieństwa między dwoma obiektami. Wydaje się jednak, że model ten może być również odpowiedni przy opisie sądów porównawczych na danym wymiarze.

Model podobieństwa w sądach porównawczych

Zaproponowane ujęcie jest zgodne z ideą prezentowaną przez Hodges (2005). Hodges twierdzi, że proces dopasowywania cech może przebiegać tak samo w przypadku sądów na temat podobieństwa („jak podobne są dwa obiekty”) i sądów porównawczych („jaki jest obiekt X w porównaniu do obiektu Y”). W obu rodzajach sądów proces oceniania zaczyna się od tego samego podstawowego kroku: dopasowywania właściwości porównywanych obiektów w taki sposób, aby możliwy był sąd porównawczy. Aby orzec, jak bardzo dwa obiekty różnią się, trzeba najpierw ustalić, czy obiekty te przystają do siebie w jakikolwiek sposób (czy są porównywalne). W pierwszym kroku poprzez szukanie wspólnych właściwości dochodzi do ustalenia wymiaru, na którym możliwe będą porównania.

Dopasowywanie cech wspólnych składa się więc na podstawowy element procesu oceniania zarówno w ocenie podobieństwa, jak i w ocenie porównawczej. Owo ustalenie podobieństw nie musi wcale implikować podobieństwa między porównywanymi obiektami. Wprowadza jedynie wymiar, na którym obiekty przystają do siebie. I dopiero po ustaleniu tego wymiaru następuje ocena tego, jak bardzo podobne bądź różne są porównywane obiekty. W obu typach ocen to cechy unikatowe decydują ostatecznie o podobieństwie/różnieniu się dwóch obiektów.

Hodges przekonuje, że podobnie jak sądy na temat podobieństwa, tak i sądy porównawcze są zwykle zakotwiczone na obiekcie porównywanym, ale przy standardzie porównań, który tworzy kontekst, w ramach którego rozpatrywany jest ów obiekt porównywany. Ostatecznie decydujące znaczenie mają cechy unikatowe obiektu porównywanego, jednak to standard porównań decyduje o kontekście porównań i ramach, w obrębie których rozpatrywane będą właściwości obiektu porównywanego.

Widać tutaj wyraźną odmienną w stosunku do wcześniej omawianych koncepcji. Istotna różnica dotyczy roli, jaką odgrywa w porównaniach standard porównań. W ujęciu tym standard nie jest ignorowany, lecz w pewnym sensie decyduje o tym, jak widziany będzie obiekt porównywany.

Model podobieństwa pozwala na bardzo dobre przewidywania większości efektów, diskutowanych w niniejszej pracy. W świetle interpretacji wyprowadzonych z tego modelu można łatwo wyjaśniać, dlaczego efekty zawyżania/zaniżania ujawniają się przede wszystkim wtedy, gdy Ja albo obiekt jednostkowy porównywany jest z grupą, a ulegają redukcji przy odwróceniu kierunku porównań. Pojawiający się tutaj efekt asymetrii może odzwierciedlać ogólne relacje między obiektami o zróżnicowanej wyrazistości. Można założyć, że nie tylko Ja, ale i inne obiekty jednostkowe są bardziej wyraziste niż obiekty zbiorowe (jak grupa, czy zgeneralizowana kategoria „przeciętny Inny”). Obiekt jednostkowy może więc wydawać się różny od grupy, ale grupa może być oceniana jako podobna do obiektu jednostkowego. Tak też na przykład szanse obiektu jednostkowego mogą wydawać się różne od szans grupy, choć przy odwróconym kierunku porównań, szanse grupy mogą być widziane jako podobne do szans obiektu jednostkowego.

Model ten może też wyjaśniać redukcję zniekształceń porównawczych w sytuacji porównań dwóch obiektów jednostkowych. Zgodnie z modelem podobieństwa relatywna wyrazistość może ulec zmianie, kiedy zamiast kategorii „przeciętny” (czy Inni w ogóle) występuje obiekt konkretny i dobrze znany – wówczas efekty asymetrii mogą zanikać. To może tłumaczyć, dlaczego przy małym poziomie zróżnicowania w relatywnej wyrazistości porównywanych obiektów (np. porównanie dwóch losowo wybranych osób z klasy szkolnej) efekty zawyżania/zaniżania zmniejszają się albo zupełnie znikają.

Podejście to pozwala też spojrzeć inaczej na problem związków między ocenami porównawczymi i absolutnymi. W świetle przywołanych wcześniej danych (Bunick, 1998) można spodziewać się, że siła związku między oceną porównawczą i oceną absolutną danego obiektu powinna być tym większa, im większe będzie podobieństwo informacji, stanowiących podstawę dla oceny danego obiektu w obu typach oszacowań. Owo podobieństwo może być tym większe, im mniej ocena danego obiektu, w sytuacji dokonywania sądów porównawczych, będzie zdeterminowana przez informacje na temat drugiego obiektu (które mogą modyfikować zakres wykorzystywanych informacji w stosunku do informacji użytych w ocenach absolutnych). Kiedy Ja po-

równywane jest do Innych (czyli obiekt relatywnie bardziej wyrazisty do obiektu relatywnie mniej wyrazistego), różne właściwości charakterystyczne dla Ja, niepodzielane jednocześnie przez Innych, są równocześnie relatywnie bardziej wyraziste i dostępne, podczas gdy przy odwróceniu kierunku porównań, jest rzeczą trudną myślenie o tych właściwościach Innych, które nie są jednocześnie podzielane przez Ja. Można zatem przypuszczać, że przy wydawaniu ocen porównawczych oceny obiektu bardziej wyrazistego mogą być w mniejszym stopniu zdeterminowane przez informacje na temat obiektu mniej wyrazistego, niż oceny obiektu mniej wyrazistego przez informacje na temat obiektu bardziej wyrazistego. Stąd podobieństwo informacji wykorzystywanych w obu typach oszacowań (porównawczych i absolutnych) może być większe w przypadku obiektu bardziej wyrazistego niż mniej wyrazistego. To wyjaśniałoby, dlaczego przy porównaniach Ja-Inni oceny porównawcze są silniej skorelowane z absolutnymi ocenami dla Ja. Związek ten ulega jednak osłabieniu przy odwróceniu kierunku porównań. W świetle nowo zaproponowanych interpretacji, przy odwróceniu kierunku porównań, kiedy Ja (obiekt bardziej wyrazisty) staje się standardem porównań, uwaga może zostać ukierunkowana na sprawdzanie „czy/jak bardzo szanse Innych są podobne do szans Ja”. W takim przypadku powinna zwiększać się dostępność przede wszystkim tych informacji na temat Ja, które są porównywalne (wspólne) z informacjami dla Innych. To zaś może sprzyjać większej rozbieżności w zakresie informacji wykorzystywanych przy ocenach porównawczych i absolutnych, a tym samym osłabiać związek między ocenami porównawczymi i absolutnymi.

Podsumowanie

Zaproponowany mechanizm formowania sądów porównawczych oparty na modelu podobieństwa lepiej przewiduje większość omawianych w niniejszej pracy efektów, zwłaszcza przy próbie analizy całościowego obrazu, jaki wyłania się po uwzględnieniu takich zmiennych, jak kierunek porównań czy rodzaj wzajemnie porównywanych obiektów. W istocie, żadna z omawianych wcześniej interpretacji (fokalizm, egocentryzm, podejście LOGE) nie wytrzymuje wszystkich prób weryfikacji empirycznej. Egocentryzm wydaje się ujęciem zbyt wąskim, fokalizm zupełnie nie sprawdza się w sytuacji porównań dwóch obiektów jednostkowych. Jednocześnie żadna z omawianych koncepcji nie radzi sobie z objaśnieniem efektów asymetrii przy manipulacji kierunkiem porównań.

Proponowane ujęcie jest częściowo zgodne z koncepcją fokalizmu w tym, że konstrukcja pytania ukierunkowuje uwagę na obiekt porównywany, ale chodzi tu – co bardzo ważne – o ukierunkowanie uwagi na ocenę obiektu porównywanego w kontekście standardu porównań, nie zaś zogniskowanie uwagi tylko na obiekcie porównywa-

nym, prowadzące do lekceważenia standardu porównań. Zgodnie z ujęciem nawiązującym do fokalizmu, w sytuacji porównań „obiekt X w porównaniu z obiektem Y”, konstrukcja pytania sprawia, że obiekt X pojawia się jako pierwszy, stąd oceny dla tego obiektu dokonywane są jako pierwsze. Zgodnie z interpretacjami nawiązującymi do modelu podobieństwa konstrukcja pytania rzeczywiście sprzyja formalnej przewadze obiektu X, ale jednocześnie narzuca układ odniesienia dla ocen tego obiektu. W tym sensie konstrukcja pytania determinuje to, który z obiektów będzie obiektem porównywanym, a który będzie stanowił kontekst (układ odniesienia) dla ocen obiektu porównywanego: kiedy prosimy o porównanie Ja z Innymi, badani mogą oceniać Ja w kontekście informacji o Innych, kiedy zaś prosimy o porównanie Innych do Ja – ocena Innych może dokonywać się w kontekście informacji o Ja.

Bibliografia

- Alicke, M. D. 1985. *Global self-evaluation as determined by the desirability and controllability of trait adjectives*. „Journal of Personality and Social Psychology” 49: 1621-1630.
- Alicke, M.D., Klotz, M.L., Breitenbecher, D.L., Yurak, T.J. i Vredenburg, M.L. 1995. *Personal contact, individuation, and the Better-Than Average-Effect*. „Journal of Personality and Social Psychology” 68: 804-825.
- Brown, J.D. 1986. *Evaluations of self and others: Self-enhancement biases in social judgments*. „Social Cognition” 4: 353-376.
- Brown, J.D. 1990. *Evaluating one's abilities: Shortcuts and stumbling blocks on the road to self-knowledge*. „Journal of Experimental Social Psychology” 26: 149-167.
- Burger, J.M. i Burns, L. 1988. *The illusion of unique invulnerability and the use of effective contraception*. „Personality and Social Psychology Bulletin” 14: 264-270.
- Burger, J.M. i Palmer, M.L. 1992. *Changes in and generalization of unrealistic optimism following experiences with stressful events: Reactions to the 1989 California earthquake*. „Personality and Social Psychology Bulletin” 18: 39-43.
- Buunk, B.P. 1998. *Social comparison and optimism about one's relational future: order effects in social judgment*. „European Journal of Social Psychology” 28: 777-786.
- Buunk, B.P. i Van der Eijnden, R.J.J.M. 1997. *Perceived prevalence, perceived superiority, and relationship satisfaction: Most relationships are good, but ours is the best*. „Personality and Social Psychology Bulletin” 23: 219-228.
- Camerer, C.F. i Lovallo, D. 1999. *Overconfidence and excess entry: an experimental approach*. „American Economic Review” 89: 306-318.
- Chambers, J.R. i Windschitl, P.D. 2004. *Biases in social comparative judgments: The role of nonmotivated factors in above-average and comparative-optimism effects*. „Psychological Bulletin” 130: 813-838.
- Chambers, J.R., Windschitl, P.D. i Suls, J. 2003. *Egocentrism, event frequency, and comparative optimism: When what happens frequently is „more likely to happen to me”*. „Personality and Social Psychology Bulletin” 29: 1343-1356.

- Colvin, R. i Block, J. 1994. *Do positive illusions foster mental health? An examination of the Taylor and Brown formulation*. „Psychological Bulletin” 116: 3-20.
- Cypryńska, M. 2007. *Nierealistyczny optymizm jako przejaw zniekształceń poznawczych w kontekście asymetrii w ocenie podobieństw*. Niepublikowana praca doktorska, Instytut Psychologii PAN, Warszawa.
- Cypryńska, M. i Golec de Zavala, A. 2008. *The Under – and Overestimation Effects in Comparative Judgments – Assimilation and Contrast Mechanisms*. „Polish Psychological Bulletin” 39 (4): 217-225.
- Cypryńska, M. i Krejtz, I. 2005. *Nierealistyczny optymizm – optymizm przewidywań czy zniekształcenia poznawcze przypadkiem optymistyczne?* „Studia Psychologiczne” 43 (4): 37-48.
- Czapiński, J. 1992. *Psychologia szczęścia: przegląd badań i zarys teorii cebulowej*. Poznań: Akademos.
- Czapiński, J. 1998. *Jakość życia Polaków w czasie zmiany społecznej*. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. [www.diagnoza.com]
- Czapiński, J. i Panek, T. (red.) 2003. *Diagnoza społeczna 2003*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Statystyczne i Wyższa Szkoła Psychologii i Zarządzania. [www.diagnoza.com]
- Dunning, D. 2001. *On the motives underlying social cognition*, W: A. Tesser, N. Schwarz (red.). „Blackwell Handbook of Social Psychology: Intraindividual Processes” s. 348-374. Oxford: Blackwell Publishers.
- Dunning, D. i Hayes, A. F. 1996. *Evidence for egocentric comparison in social judgment*. „Journal of Personality and Social Psychology” 71: 213-229.
- Eiser, J.R., Pahl, S. i Prins, Y.R.A. 2001. *Optimism, pessimism, and the direction of Self-Other Comparisons*. „Journal of Experimental Social Psychology” 37: 77-84.
- Epley, N. i Dunning, D. 2000. *Feeling „holier than thou”: are self-serving assessments produced by errors in self- or social prediction*. „Journal of Personality and Social Psychology” 79: 861-875.
- Fox, C.R. i Levav, J. 2000. *Familiarity bias and belief reversal in relative likelihood judgment*. „Organizational Behavior and Human Decision Processes” 82: 268-292.
- Giladi, E.E. i Klar, Y. 2002. *When standards are wide of the mark: nonselective superiority and inferiority biases in comparative judgments of objects and concepts*. „Journal of Experimental Psychology: General” 131: 538-551.
- Hamilton, D.L. i Sherman, S.J. 1996. *Perceiving persons and groups*. „Psychological Review” 103: 336-355.
- Handmer, J. 2000. *Are flood warnings futile? Risk communication in emergencies*. „The Australasian Journal of Disaster and Trauma Studies” 2. [www.massey.ac.nz/~trauma/]
- Harris, P.R., Griffin, D.W. i Murray, S. 2008. *Testing the limits of optimistic bias: event and person moderators in a multilevel framework*. „Journal of Personality and Social Psychology” 95: 1225-1237.
- Harris, P. i Middleton, W. 1994. *The illusion of control and optimism about health: On being less at risk but no more in control than others*. „British Journal of Social Psychology” 33: 369-386.
- Heine, S.J. i Lehman, D.R. 1995. *Cultural variation in unrealistic optimism: Does the West feel more invulnerable than East?* „Journal of Personality and Social Psychology” 68: 595-607.
- Helson, H. 1964. *Adaptation-Level Theory*. New York: Harper & Row.
- Helveg-Larsen, M. i Shepperd, J. 2001. *Do moderators of the optimistic bias affect personal or target risk estimates?* „A review of the literature. Personality and Social Psychology Review” 51: 74-95.
- Hodges, S.D. 2005. *A feature-based model of self-other comparisons*. W: M.D. Alicke, D.A. Dunning i J.I. Krueger (red.), *The self in social judgment* (s. 131-153). New York: Psychology Press.

- Holyoak, K.J. i Gordon, P.C. 1983. *Social reference points*. „Journal of Personality and Social Psychology” 44: 881-887.
- Hoorens, V. 1995. *Self-favoring biases, self-presentation, and self-other asymmetry in social comparison*. „Journal of Personality” 63: 793-817.
- Hoorens, V. i Buunk, B.P. 1993. *Social comparison of health risks: Locus of control, the person-positivity bias, and unrealistic optimism*. „Journal of Applied Social Psychology” 23: 291-302.
- Jarymowicz, M. 1988. *Spostrzeganie samego siebie. Wprowadzenie*. „Studia Psychologiczne” 2: 8-14.
- Karylowski, J. 1990. *Social reference points and accessibility of trait-related information in self-other similarity judgments*. „Journal of Personality and Social Psychology” 58: 975-983.
- Klar, Y. 2002. *Way beyond compare: Nonselective superiority and inferiority biases in judging randomly assigned group members relative to their peers*. „Journal of Experimental Social Psychology” 38: 331-351.
- Klar, Y. i Giliadi, E.E. 1997. *No one in my group can be below the group's average: A robust positivity bias in favor of anonymous peers*. „Journal of Personality and Social Psychology” 73: 885-901.
- Klar, Y. i Giladi, E.E. 1999. *Are most people happier than their peers or are they just happy?* „Personality and Social Psychology Bulletin” 25: 585-594.
- Klayman, J. i Ha, Y.W. 1987. *Confirmation, disconfirmation, and information in hypothesis testing*. „Psychological Review” 94: 211-228.
- Klein, W.M. i Weinstein, N.D. 1997. *Social comparison and unrealistic optimism about personal risk*. W: B.P. Buunk i F.X. Gibbons (red.), *Health, coping, and wellbeing: perspectives from social comparison theory* (s. 25-61). Hillsdale, NJ: Lawrence Erlbaum.
- Krizan, Z. i Windschitl, P. D. 2007. *Team allegiance can lead to both optimistic and pessimistic predictions*. „Journal of Experimental Social Psychology” 43: 327-333.
- Kruger, J. 1999. *Lake Wobegon be gone! The „below-average effect” and the egocentric nature of comparative ability judgments*. „Journal of Personality and Social Psychology” 77: 221-232.
- Kruger, J. i Burrus, J. 2004. *Egocentrism and focalism in unrealistic optimism (and pessimism)*. „Journal of Experimental Social Psychology” 40: 332-340.
- Kruger, J., Windschitl, P.D., Burrus, J., Fessel, F., & Chambers, J.R. 2008. *The rational side of egocentrism in social comparisons*. „Journal of Experimental Social Psychology” 44: 220-232.
- Kunda, A. 1990. *The case for motivated reasoning*. „Psychological Bulletin” 108: 480-498.
- Malmendier, U. i Tate, G. 2005. *CEO overconfidence and corporate investment*. „Journal of Finance” 60: 2661-2700.
- McConnell, A.R., Sherman, S.J. i Hamilton, D.L. 1997. *Target entitativity: Implications for information processing about individual and group targets*. „Journal of Personality and Social Psychology” 72: 750-762.
- Menon, G., Kyung, E.J. i Agrawal, N. 2009. *Biases in social comparisons: Optimism or pessimism?* „Organizational Behavior and Human Decision Processes” 108: 39-52.
- Messick, D.M., Bloom, S., Boldizar, J.P. i Samuelson, C.D. 1985. *Why we are fairer than others*. „Journal of Experimental Social Psychology” 21: 480-500.
- Moore, D.A. i Small, D.A. 2007. *Error and bias in comparative judgment: on being both better and worse than we think we are*. „Journal of Personality and Social Psychology” 92: 972-989.
- Niewiarowski, J. i Cypryńska, M. 2009. *In comparison of the Self to the others – do we really think about others? Activation of cognitive representations during the comparative judgments*. Manuscript submitted for publication.

- Otten, W. i Van der Pligt, J. 1996. *Context effects in the measurement of comparative optimism in probability judgments*. „Journal of Social and Clinical Psychology” 15: 80-101.
- Perloff, L.S. i Fetzer, B.K. 1986. *Self-other judgments and perceived invulnerability to victimization*. „Journal of Personality and Social Psychology” 50: 502-510.
- Regan, P., Snyder, M. i Kassir, S. 1995. *Unrealistic optimism: Self-enhancement or person positivity?* „Personality and Social Psychology Bulletin” 21: 1073-1082.
- Rogers, T.B., Kuiper, N.A. i Kirker, W.S. 1977. *Self-reference and the encoding of personal information*. „Journal of Personality and Social Psychology” 35: 677-688.
- Taylor, S.E. i Brown, J.D. 1988. *Illusion and well-being: A social psychological perspective on mental health*. „Psychological Bulletin” 103: 193-210.
- Tversky, A. 1977. *Features of similarity*. „Psychological Review” 84: 327-352.
- Tversky, A. i Gati, I. 1978. *Study of similarity*. W: E. Rosch i B. Lloyd (red.), *Cognition and categorization* (81-98). Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Tversky, A. i Koehler, D.J. 1994. *Support theory: A nonextensional representation of subjective probability*. „Psychological Review” 101: 547-567.
- Weinstein, N.D. 1980. *Unrealistic optimism about future life events*. „Journal of Personality and Social Psychology” 39: 806-820.
- Weinstein, N.D. i Lachendro, E. 1982. *Egocentrism as a source of unrealistic optimism*. „Personality and Social Psychology Bulletin” 8: 195-200.
- Wilson, T.D., Wheatley, T., Meyers, J.M., Gilbert, D.T. i Axsom, D. 2000. *Focalism: A source of durability bias in affective forecasting*. „Journal of Personality and Social Psychology” 78: 821-836.
- Windschitl, P.D., Kruger, J. i Simms, E. 2003. *The influence of egocentrism and focalism on people's optimism in competitions: When what affects us equally affects me more*. „Journal of Personality and Social Psychology” 85: 389-408.
- Wojciszke, B. 2002. *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.